

Babciowanie

Co to jest babciowanie?

To okres życia, który następuje po macierzyństwie, gdy w naszej rodzinie pojawiają się wnuki.

Na ogół między macierzyństwem a babciowaniem jest przerwa, której uroku nie doceniamy. Mamy wtedy czas tylko dla siebie i zamiast się nim cieszyć, nierozsądnie wzdychamy: ach, chciałabym mieć wnuczka. Los, jak wiadomo, dokucza w ten sposób, że spełnia nasze życzenia, więc rodzi się wnuczek i wtedy okazuje się, że...

Babciowanie jest trudniejsze niż macierzyństwo.

Dlaczego?

1. Nie mamy wpływu na moment jego nadejścia (można powiedzieć poczęcia). Wnuczek pojawia się na świecie bez naszego udziału. W dodatku zamieszane są w to osoby trzecie (zięć albo synowa), które nie zawsze budzą naszą sympatię. Trudno się z tym pogodzić.

2. Babciowanie zaskakuje nas, przede wszystkim dlatego, że nie chodzimy w ciąży, więc nie mamy kiedy przyzwycząić się do „nadchodzenia” dziecka; nie ma szkół babciowania (w przeciwieństwie do szkół rodzenia); nie lubimy myśleć o sobie „babcia” bo to nas postarza. Tymczasem któregoś dnia stajemy przed nagim faktem, który waży około trzech kilo i tracimy dla niego serce. Nie wiem, czy jest to w porządku.

3. Nie mamy do wnuczka największych praw, tak jak mieliśmy kiedyś do jego mamy (lub taty). Po pierwsze jego matka nie chce wypuścić go z rąk (zwłaszcza synowe bywają zachłanne), ojciec (zwłaszcza zięć) z góry zaznacza, że nie godzi się na żadne rozpieszczanie (choć okruszynka ma zaledwie tydzień i potrzebuje lulania na rękach), oboje rodzice nie przyjmują do wiadomości żadnych naszych rad dotyczących pielęgnacji niemowlęcia (choć z radością zgodzili się, abyśmy kupili „wypasiony” wózek). Jak tu nie mieć o to wszystko pretensji?

4. Nie jesteśmy (czyli babcia i jej mąż) jedynymi dziadkami dla naszego wnuczka, tak jak byliśmy jedynymi rodzicami dla naszych dzieci, gdyż zlatują się szybko i tw. drudzy dziadkowie (z łódeczkiem, które mniej kosztowało niż wózek). Bardzo jest to denerwujące.

5. Babciowanie jest wyraźnie widocznym znakiem, że weszliśmy w okres starości, a nikt nie chce być stary, choć wszyscy starzeją się. Koleżanki z pracy składają więc nieszczerze gratulacje (I jak się czujesz w roli babci?), młodszy od nas mężczyzna, z którym przyjemnie się flirtowało podczas lunchu, zaczął nas unikać (Nie będzie przecież pokazywał się z babcią – skomentowała Życzliwa), drugi dziadek zapytał naszego męża: Jak ci się sypia z babcią? (Ale dowcipny, a przy tym gruby i łysy, same zalety). Gratulacje zatem, podszyte są współczuciem, a babcia cieszy się, a jednocześnie obawia nadchodzącej starości.

Przewagi babciowania nad macierzyństwem:

1.Sami decydujemy, jak dalece zaangażujemy się w opiekę nad wnuczką. Rodzice nie mają takiego wyboru, muszą opiekować się dzieckiem „w pełnym wymiarze godzin”.

2.Możemy wnuczki rozpieszczać, ale nie potajemnie, tylko w sposób wiadomy rodzicom i nie szkodliwy dla zdrowia dzieci. Na przykład wnuczki muszą codziennie myć zęby, ale możemy je karmić łyżką, a nawet przy tym śpiewać (jak moja mama swoim wnukom, gdy na obiad był krupnik), choć są już „starymi końmi” chodzącymi do podstawówki.

3. Mamy dystans do wielu kłopotów związanych z dorastaniem naszych wnuków, gdyż wiemy, że one mijają. W przeciwieństwie do rodziców nie stresuje nas np. to, że nasz nastoletni wnuczek dziwnie się ubiera. Pamiętamy bowiem, jak ubierał się kiedyś jego ojciec, który dzisiaj na co dzień chodzi w garniturze.

Podsumowanie

Babciowanie to taki okres w naszym życiu, gdy mamy prawo do egoizmu. Możemy na pierwszym miejscu stawiać troskę o siebie, a dopiero potem o małe dzieci. Nie jesteśmy matkami naszych wnucząt (byłyśmy kiedyś Matkami Polkami i to wystarczy), możemy pozwolić sobie na luz.

Babciowanie

Wpisany przez Zofia Zubczewska

niedziela, 05 kwietnia 2009 21:57 - Poprawiony wtorek, 07 stycznia 2014 21:40

Zofia Zubczewska {fcomment}